

Mobbing w naszym zawodzie

Trudno jest pisać na ten smutny temat. Nie wiedziałem jak zacząć. Jesteśmy niewielką grupą zawodową, znamy się prawie wszyscy, jesteśmy zawodem zaufania publicznego i powinniśmy siebie szanować. Szczególnie pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej, którzy zostali przypisani do służby cywilnej powinni być apolityczni i nie powinni angażować się w żadne rozgrywki personalne inicjowane przez upolitycznionych urzędników państwowych jak wojewodowie lub samorządowych jak starostowie, wójtowie i burmistrzowie. Również samorząd zawodowy nie powinien angażować się politycznie ale powinien bronić dobrego imienia lekarzy weterynarii. Oczywiście wspieramy Koleżanki i Kolegów, którzy kandydują w wyborach do Sejmu i Senatu oraz różnych organów samorządowych, ale to jest inny temat.

W tym miejscu chciałbym poruszyć problem, który fatalnie jest odbierany przez całe nasze środowisko oraz obserwatorów z zewnątrz, a mianowicie mobbing w środowisku urzędowych lekarzy weterynarii, a szczególnie wśród pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Mobbing jest opisany w ustawie – Kodeks Pracy:

USTAWA

z dnia 26 czerwca 1974 r.

Kodeks pracy.¹⁾

(tekst jednolity)

DZIAŁ CZWARTY

OBOWIĄZKI PRACODAWCY I PRACOWNIKA

Rozdział I

Obowiązki pracodawcy

Art. 94. Pracodawca jest obowiązany w szczególności:

- 1) zaznajamiać pracowników podejmujących pracę z zakresem ich obowiązków, sposobem wykonywania pracy na wyznaczonych stanowiskach oraz ich podstawowymi uprawnieniami,
- 2) organizować pracę w sposób zapewniający pełne wykorzystanie czasu pracy, jak również osiąganie przez pracowników, przy wykorzystaniu ich uzdolnień i kwalifikacji, wysokiej wydajności i należytej jakości pracy,
- 2a) ⁽⁶⁹⁾ organizować pracę w sposób zapewniający zmniejszenie uciążliwości pracy, zwłaszcza pracy monotonnej i pracy w ustalonym z góry tempie,
- 2b) ⁽⁷⁰⁾ przeciwdziałać dyskryminacji w zatrudnieniu, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, **przekonania polityczne, przynależność związkową**, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy,

Art. 94³.⁽⁷⁵⁾ § 1. Pracodawca jest obowiązany przeciwdziałać mobbingowi.

§ 2. Mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.

§ 3. Pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

§ 4. Pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, **ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę**, ustalane na podstawie odrębnych przepisów.

Przedstawione prawo jest czytelne i przypuszczam, że osoby stosujące mobbing tego prawa nie znają.

Ostatnio odnotowaliśmy w kilku województwach udokumentowany mobbing skierowany przez wojewódzkich lekarzy weterynarii lub ich zastępców wobec podległych im pracownikom. W jednym przypadku skończyło się to tragicznie, śmiercią samobójczą lekarza weterynarii, w sprawie innych przypadków staramy się zgromadzić niezbędne dowody. Krajowa Rada Lekarsko - Weterynaryjna podjęła uchwałę o powołaniu zespołu, który zbada występowanie mobbingu w naszym środowisku. W uzasadnionych przypadkach będziemy kierowali je do rzeczników odpowiedzialności zawodowej oraz do organów ścigania. Należy pamiętać, że w naszym zawodzie powinniśmy kierować się **tylko racjami merytorycznymi**. W tym względzie staż pracy, doświadczenie zawodowe, umiejętność postrzegania zjawisk zachodzących w świecie zwierząt niezbędna w pracy epizootiologa, umiejętność pracy z zespołami ludzkimi, dzielenie się swoim cennym doświadczeniem z młodym pokoleniem lekarzy, zdecydowanie i umiejętność podejmowania decyzji w ważnych sprawach powinny być w najwyższej cenie i otoczone ochroną i szacunkiem.

Często doświadczeni powiatowi lekarze weterynarii i inni inspektorzy są tak głęboko powiązani z wykonywaniem swoich obowiązków służbowych i pracą w inspekcji, że nie wyobrażają sobie innej formy zatrudnienia, w tym pracy w wolnym zawodzie lekarza weterynarii. Ich ściśle ukierunkowane doświadczenia zawodowe, szczególnie zdefiniowane w ostatnich latach pracy przed emeryturą, w przypadku utraty pracy w inspekcji, uniemożliwia im elastyczne dostosowanie do warunków rynkowych i przekwalifikowanie. Dlatego każdy atak personalny wywołuje u nich głęboką frustracją, która często może prowadzić do załamania psychicznego, gdyż nie widzą oni wyjścia z zaistniałej sytuacji. Równocześnie ciężą na nich obowiązki rodzinne i inne zobowiązania, zwłaszcza finansowe.

Wrogie, nieumiejętnie prowadzone kontrole często wobec doświadczonych pracowników inspekcji i lekarzy weterynarii wolnej praktyki oraz nadzorowanych przez nas podmiotów, prowadzone są przez osoby z bardzo małym stażem pracy, kierujących się ślepo literą niedoskonałego w swojej jednoznaczności prawa. Bywa, że osoby te lub ich przełożeni wykazują złą wolę podyktowaną chęcią rewanżu bądź udowodnienia swojej bezwzględnej zwierzchności i racji, wszelkimi sposobami, nawet przy udziale organów ścigania. Często kontrole mają charakter nękający, prowadzący do psychicznego wyniszczenia kontrolowanego.

Dlatego proszę w imieniu całego środowiska lekarzy weterynarii o opamiętanie się wszystkich przełożonych i kontrolerów, o sprawiedliwe, uzasadnione merytorycznie, ale przyjazne podejście do kontrolowanych, tak byśmy dobrze wykonywali swoje obowiązki w miłej atmosferze, gdyż czas tak szybko mija. Nie warto niszczyć innych ludzi tylko dla osiągnięcia niejasnego celu. Powinniśmy być wobec siebie przyjaciółmi, a nie bezmyślnymi wrogami pracującymi na swoją złą opinię, która może spowodować, że będziemy „zapomniani po wsze czasy” - jak powiedział jeden z naszych kolegów. Trzeba pamiętać, że **w przyrodzie nic nie ginie i że jaką bronią wojujesz od takiej giniesz.**

Dr Tadeusz Jakubowski
Prezes Krajowej Rady
Lekarsko-Weterynaryjnej